

Przechodzenie na syntetyk



RAFAŁ KOBZA

SPECJALISTA DS. TECHNICZNYCH
LIQUI MOLY POLSKA

WBREW PANUJĄCYM POGLĄDOM, ZASTĄPIENIE OLEJU MINERALNEGO, ZALECANEGO W FABRYCZNEJ INSTRUKCJI POJAZDU, SYNTETYCZNYM MOŻE BYĆ KORZYSTNE DLA SILNIKA. NALEŻY JEDNAK WIEDZIEĆ, JAK TAKĄ OPERACJĘ PRZEPROWADZIĆ

Przewaga oleju syntetycznego nad mineralnym jest ogólnie znana. Bardziej jednorodna baza syntetyczna sprawia, że olej ma lepsze parametry jakościowe, stabilniejszą lepkość, wolniej się starzeje i jest odporniejszy na niesprzyjające warunki pracy. Wewnętrzne części silników smarowanych olejem syntetycznym są wyraźnie czystsze, a przede wszystkim wolniej się zużywają.

Dlatego powszechnie zaleca się, aby jak najdłużej eksploatować silnik na oleju syntetycznym. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby nawet po przekroczeniu pół miliona kilometrów przebiegu pojazdu na-

dal stosować syntetyk. Jednak sytuacja się komplikuje, jeżeli wcześniej układ smarowania silnika napelniony był olejem mineralnym. Panuje bowiem pogląd, że zastosowanie po mineralnym oleju syntetycznego o silnych właściwościach myjących może spowodować nagłe rozszczelnienie silnika i tego użytkownicy pojazdów boją się najbardziej.

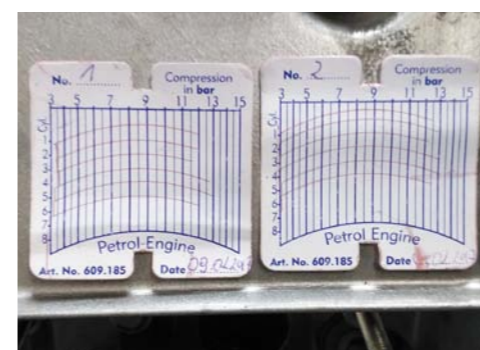
Okazuje się jednak, że mechanizm powstawania ewentualnych problemów jest nieco inny i nie chodzi tu głównie o utratę skuteczności uszczelnienia silnika. Przy długotrwałym smarowaniu olejem mineralnym w silniku odkłada się więcej

osadów. Jeżeli jest ich dużo, to nagłe ich uwolnienie z powodu zastosowania oleju syntetycznego może przyspieszyć neutralizację dodatków uszlachetniających świeżo zastosowanego oleju i, co najważniejsze, może dojść do niekontrolowanego rozpuszczenia osadów oraz zatkania nimi kanałów i filtra oleju.

Właśnie dlatego, przed zmianą rodzaju środka smarnego, zawsze konieczna jest wcześniejsze wypłukanie całego układu specjalnym preparatem, np. Engine Flush Liqui Moly nr art. 2662. Specyfik ten należy zaaplikować do układu smarowania rozgrzanego silnika i pozwolić mu na pracę przez około 10 minut. Potem należy spuścić stary olej wraz z osadami uwolnionymi przez dodatek myjący. Tak przygotowany silnik jest gotowy na zastosowanie dobrego oleju syntetycznego, gdyż płukanie udrażnia wszystkie kanały olejowe, poprawia pracę hydraulicznych popychaczy i siłowników zmiennych faz rozrządu, a, co bardzo istotne, oczyszcza też rowki pierścieni i poprawia kompresję.

Oczywiście, w bardziej zanieczyszczonych silnikach po przejechaniu kilku tysięcy kilometrów warto całą operację powtórzyć. Po prostu, jedno płukanie może nie wyczyścić silnika, a wymywane przez olej syntetyczny zanieczyszczenia mogą szybko zatkać filtr oleju. W takiej sytuacji zanieczyszczony olej omija filtr tzw. by-pass'em i szybko może dojść do uszkodzenia niewłaściwie smarowanych panewek.

W przypadku skrajnie wyeksploatowanych silników pojawia się też pytanie, czy przechodzenie na olej syntetyczny ma jakiegokolwiek uzasadnienie. Jeżeli silnik pracował na oleju mineralnym stosunkowo niedługo, np. przez kilkadziesiąt



PISZĄCY MANOMETR DIAGNOSTYCZNY POZWAŁA PORÓWNAĆ WYKRESY CIŚNIENIA SPRĘŻANIA PRZED I PO ZASTOSOWANIU PREPARATU MYJĄCEGO

tysięcy kilometrów, to przejście na syntetyk jest jak najbardziej celowe i nie stanowi problemu. Jeśli natomiast historia samochodu nie jest bliżej znana lub ma on przebieg rzędu 250-300 tys. km, to wskazana byłaby wstępna ocena stanu silnika. Jeżeli pod pokrywą głowicy jest jedynie ciemny nalot, lecz nie ma tam szlamu, to można uznać, że silnik kwalifikuje się do przejścia na syntetyk, po uprzednim płukaniu ze wspomnianym dodatkiem. Jednak jeśli stwierdzimy obecność w pokrywie głowicy szlamu (gęstego bądź o konsystencji galarety), to należy uznać, że silnik jest tak zaniedbany, iż stosowanie oleju syntetycznego nie ma już uzasadnienia ekonomicznego. ■

FOT. LIQUI MOLY

FOT. LIQUI MOLY

Jedna akcja – wiele korzyści!



Rozmowa
z Piotrem Kasprzakiem
– prezesem Liqui Moly Polska

W filiach dystrybutorów części motoryzacyjnych pojawiły się urny opatrzone hasłem „Nakręcamy wiedzę” i logo Liqui Moly. O co chodzi w tej akcji?

W ten sposób rozpoczęliśmy akcję pod hasłem „Nakręcamy wiedzę”. Jej celem jest wsparcie szkół kształcących przyszłych mechaników samochodowych. Jedną spośród sześciu szkół, biorących udział w tym konkursie, otrzyma od nas urządzenie do czyszczenia wtryskiwaczy Jet Clean Tronic razem z zestawem płynów roboczych o łącznej wartości 20 000 zł. Będziemy mogli tego dokonać, gdy uzbieramy 300 kg plastikowych nakrętek z opakowań naszych produktów.

Kto i gdzie ma dostarczać te nakrętki wspierające akcję?

Zbierać nakrętki może każdy mechanik lub kierowca, który kupił nasz produkt i po prostu chce pomóc naszym beneficjentom. W całej Polsce rozstawiliśmy takie specjalne urny. Można je spotkać w filiach naszych dystrybutorów, czasem w warsztatach lub sklepach motoryzacyjnych. Lista punktów z urnami niebawem pojawi się na naszej stronie internetowej www.liqui-moly.pl. Warsztaty lub sklepy motoryzacyjne, które chciałyby wesprzeć akcję poprzez ustawienie u siebie urn, prosimy o kontakt z naszymi przedstawicielami handlowymi.

Co zrobicie z zebranymi nakrętkami?

Przekazemy je odpłatnie jako surowiec wtórny do odpowiednich punktów skupu, a ich finansową równowartość wpłacimy na konto fundacji charytatywnej.

Na jakiej podstawie wytypujecie zwycięską szkołę?

Sześć wspomnianych szkół rywalizuje ze sobą, zamieszczając swe zdjęcia na naszym profilu Facebook. Wygrywa ta, pod której zdjęciem pojawi się do 30 czerwca najwięcej polubień i udostępnień. Jedno polubienie to 1 punkt, a jedno udostępnienie warte jest 5 punktów.



SPOSÓB APLIKACJI PREPARATU MYJĄCEGO ENGINE FLUSH LIQUI MOLY NR ART. 2662